

Agnieszka Osiecka, Mój Pierwszy Bal

Mój Pierwszy Bal

Ze szkolnego mundurka, z pokoiku na piętrze,
z fotografii z warkoczem, ze spacerów na wietrze,
coraz mniej dziś pamiętam, coraz rzadziej się śmieję,
pozostało mi jedno wspomnienie:

Mój pierwszy bal,
te walczyki leciutkie jak świerszcze,
pierwszy bal,
czyjeś oczy wesołe, na szczęście.

Pierwszy bal.

Bal z myską, bal z łezką, bal za mgłą,
i walczyki co jeszcze się śnią...

Mój pierwszy bal, sentymentalny bal,
troszeczkę żal,
mój pierwszy, jedyny bal.

Na cóż dawne ulice, kalendarze, powroty,
po co tyle tęsknoty, ja ci wierzę: nie trzeba...
Kiedy patrzę na ciebie, nie pamiętam już o tym,
tylko tyle, a ty się nie gniewaj

Za pierwszy bal,
za walczyki leciutkie jak świerszcze.

Pierwszy bal,
za te oczy wesołe, na szczęście.

Pierwszy bal,
bal z myską, bal z łezką, bal za mgłą,
i walczyki co jeszcze się śnią...

Mój pierwszy bal,
sentymentalny bal,
troszeczkę żal,
mój pierwszy, jedyny bal.

Jeszcze tyle jesieni nas odmieni, zamieni,
przejdą style i mody, i zabraknie urody...
Coraz więcej jest cienia, blakną stare wspomnienia,
tylko jedno się wcale nie zmienia:

Ten pierwszy bal,
te walczyki leciutkie jak świerszcze.

Pierwszy bal,
czyjeś oczy wesołe na szczęście.

Pierwszy bal,
bal z myską, bal z łezką, bal za mgłą,
i walczyki co jeszcze się śnią...

Ten pierwszy bal,
sentymentalny bal,
troszeczkę żal,
ten pierwszy, ostatni bal...
Mój pierwszy bal